

PRASA O POLICJI U NAS I ZAGRANICĄ.

(PRÓBA OBRACHUNKU ROCZNEGO).

Policja państwowa polska jest na ogół błorac, organizacją jeszcze młoda i nie posiadająca tradycji, gdyż wzory jej czasów rozbioru państwa, w czasie odrodzenia się Rzeczypospolitej nie mogły mieć żadnego praktycznego zastosowania.

Policja nasza utworzona pośpiesznie, z ludzi po większej części świeżych, których trzeba było dopiero szkolić i urabiać teoretycznie i praktycznie, nie mogła oczywiście od pierwszej chwili dorównać policjom państw starych, którym długie lata rozwoju kultury społecznej pozwalały na stopniowe kształcenie fachowe swoich funkcjonariuszów.

Policja państwowa polska zna swoje w pewnym jeszcze stopniu niedomaganie i bynajmniej ich nie tai. Wie ona wybornie iż wszechstronne wydoskonalenie się, może osiągnąć nie inaczej, jak przy współdziałaniu moralnym ogółu społeczeństwa, którego najwyższym przedstawicielem jest prasa.

Trzeba jednakże przyznać, — mówimy o tem bez cienia urazy i z głęboką wiarą w poprawę stosunków — iż prasa nasza może w nawałę pracy na wielu innych polach zagadnień ogólnych, dotychczas jeszcze nie otworzyła dłoni dość szeroko, na powitanie poczynani policji polskiej.

Dalecy od czynienia jakichkolwiek uwag prasie polskiej, której obywatelska gorliwość tak wielkie oddaje przysługi w trwającym wciąż akcie odbudowy państwa, pragniemy tylko zjednać ją jeszcze bardziej dla sprawy rozwoju i rozkwitu instytucji o której mowa. Policja państwowa wdzięcznem sercem przyjmie tę pomoc moralną, szczególnie pożądaną w fazie najtrudniejszej, bo pracy organizacyjnej i wynagrodzi to jeszcze bardziej wyteżoną dbałością o bezpieczeństwo i spokój obywateli.

Z tem wszystkim, łączność głosów prasy z pracą policjanta i kwestjami związanymi z policją wogóle zaznaczyły się dość dobitnie. Prasa warszawska i prowincjonalna nie zanied-

bywała sposobności dla zadokumentowania działalności policji na polu łepienia bandytyzmu i kradzieży. Wyszczególniała objawy bohaterstwa funkcjonariuszów zarówno w walkach i inwazją bolszewicką jak i przy staczaniu istnych bitew ze zbrodniarzami. Wymieniała nazwiska policjantów którzy w obronie prawa życie składali w ofierze. Ponadto, prasa zamieszczała wiele ważniejszych rozkazów władz policyjnych, ułatwiając tym sposobem uświadamianie mieszkańców o nowych zarządzeniach. Z pomiędzy faktów związanych z popularyzowaniem wiedzy policyjnej, niektóre popularne dzienniki przytaczały i komentowały artykuły zamieszczone w „G.P.P.” np. A. Langego „W kwestji drażliwości” (czy obywatel może lub nie może, denuncjować zbrodniarza) i w. inn.

Na wszelkie zarzuty czynione w prasie policji, zwierzchność licząca się ściśle z wyrazicielami opinii, odpowiadała rzeczowemi wyjaśnieniami lub sprostowaniami. Te są najwybitniejsze momenty działalności prasy polskiej.

Zagranicą, we wszystkich państwach wolnych lub wolność, dopiero zdobywających, współzycie prasy z policją w r. z. uwydatniło się jeszcze szczerzej niż w latach poprzednich. Prasa tamtejsza, bez względu na kierunki społeczne i przynależność partyjną, nadzwyczaj poważnie traktuje policję jako dzwignię bezpieczeństwa życia, mienia i moralności publicznej. Ta gorliwość prasy tamtejszej, istnienie pism, policyjnych fachowych czyni prawie zupełnie zbędnym. W Anglii i Stanach Zjednoczonych, wszystkie dzienniki bez wyjątku stale zamieszczają nie tylko obwieszczenia o nowych rozporządzeniach lecz rozkazy służbowe, nawet zawiadomienia o zmianach służbowych. Istniejące w Warszawie i zagranicą Biura Informacji prasowych, zarzucają nas nieustannie przykładami tego rodzaju.

Prasa pomienionych państw znaczną część swoich obszernych szpalt w r. z. poświęcała sprawom policyjnym. Pomijając sążniste i suto

ilustrowane sprawozdania ze spraw sądowych, opartych na śledztwie policyjnym, prasa angielska brała udział zbiorowy, nie sprawozdawczy, lecz doradczy w zaprowadzeniu policji morskiej i napowietrznej. Stanowczo wpłynęła na wprowadzenie w czyn inowacji i przegłosowała ministerja morskie i spraw wewnętrznych, które próbowały występować z opozycją.

W Chicago, w ostatnich czasach zauważono przerażający rozrost bandytyzmu. Ogół prasy tamtejszej gromadził zarzuty przeciwko szefowi policji Johnowi J. Garnity, wystąpił za pośrednictwem najpoważniejszych redaktorów do majora miasta Thompsona i dowiódł iż najodpowiedniejszym kandydatem na zastępcę będzie Charles C. Fitzmoris, dotychczasowy sekretarz prezydentury policji. Fakt opisywany zdarzył się przed półtora miesiącem. Fitzmoris nominację swoją zawdzięcza prasie.

Prasa paryska w ciągu ubiegłego roku dokonała szeregu czynów, mających na celu poprawę stosunków moralnych, starganych z powodu wojny „Petit Parisien” zwraca się bezpośrednio do jednego z najważniejszych dostojników sprawiedliwości, prokuratora Rzeczypospolitej M. Scherdlin'a i wyjednywa policji prawo aresztowania i skarżenia do sądu osób którym dowiedziono popychanie dziatwy nieletniej do pracy w cyrkach i na scenach. „L'Humanité” zaś naśladuje niektóre nasze pisma skrajnie lewicowe. Zasypuje policję napaściami i odbiera jej prawo istnienia, radząc, ażeby „próżniacy społeczni raz wzięli się do uczciwej pracy”. W stolicy świata, wystąpienia tego typu bawią chwilowo i ślad mają racje bytu do... przyszłego poranka.

Wiedeński „Morgenblatt” i berlińska „Reichspost” stale zamieszczają nieraz interesujące feljetyony z życia policyjnego. Związczą rozprawy w tej ostatniej, pióra d-ra R. Kralika oparte na porównaniach z przeszłości są pouczające. Po zatem wiele innych dzienników europejskich żywo zajmowało się sprawami policyjnymi.

Lector.

Co policja wprowadziła nowego zagranicą w r. 1920.

Rok ubiegły zaznaczył się przedewszystkiem wprowadzeniem w stolicach Anglii, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych A. P. (New-Jork, Chicago) t. zw. *side-car*ów, czyli motocyklów z dwoma siedzeniami dla patroli policyjnych. Motocykle są tam używane zarówno do patrolowania, jak i do poważniejszych wypadków za miastem, wymagających pomocy większej liczby policjantów.

W N.-Jorku i Chicago zaprowadzono również samochody, uzbrojone w karabiny maszynowe, do bezpiecznego przewozu większych sum bankowych.

W Hiszpanji, nie załatwiono jeszcze kwestji stopniowego usuwania z policji funkcjonariuszów cywilnych i zastąpienia tychże byłymi wojskowymi. Sprawa, poruszana w prasie i parlamencie od kilku miesięcy, ma być ostatecznie rozstrzygnięta w duchu proponowanej reformy, w styczniu r. b.

W Bawarii, odpowiednio do żądań, z jakimi wystąpiła komisja państw ententy, policja „błękitna” (*Schutzmannschaft*) ustępuje miejsca „policji porządku”, złożonej z dotychczasowej ziemskiej (*Landes*) i gminnej (*Gemeindepolizei*). Policja ta otrzyma nowe uniformy i uzbrojenie, przechodzi całkowicie na służbę państwową.

W parlamencie francuskim w chwili obecnej jest poddawany dyskusjom wniosek ministra spraw wewnętrznych, co do przyłączenia policji gminnej do ogółu służby państwowej. Przeciwno inowacji występują liczne municipalności prowincjonalne, projekt jednak, silnie poparty na wiecach policjantów w Lionie, Caiais, Marsylii i w. in., jest bliskim pomyślnego załatwienia.

Rząd angielski zaczyna coraz szerzej swoją policję państwową specjalizować i urabiać do rozmaitych odrębnych celów administracyjnych. Wspominało się na innem miejscu o założeniu w Londynie stacji policji napowietrznej, oraz o już wprowadzonej policji morskiej, patrolującej wybrzeża. Obecnie w Anglii jest zaprowadzana „policja przemysłowa”, mająca na celu

sprzyjanie rozwojowi ruchu przemysłowego, ściślejszą kontrolą wydajności fabrycznej, pośrednictwo pokojowe pomiędzy pracodawcami i robotnikami i t. p. Na początek, policję przemysłową otrzymają obwody wybitnie fabryczne i rękodzielnicze.

Prezydent policji m. Bazylei („Basler Nachrichten” № 485), dr. Franciszek Weltis, przedstawił Wielkiej Radzie Stanów szwajcarskich obszerny projekt zmiany praw i instrukcji dla policji. Projekt, złożony z licznych paragrafów, uzupełnień i omówień, dąży pomiędzy innemi do upaństwowienia policji, oraz wprowadzenia inowacji odpowiednich stosunkom powojennym, wymagającym większej niż przedtem czujności i kontroli.

Udoskonalenia policji domaga się również generał-gubernator japoński w Korei, baron Makoto Saito. („Administratives Reformes in Korea, Japon. Dziennik urzędowy z d. 10 września r. b.). Autor powołuje się na fakta niełojalności rdzennych mieszkańców i domaga się od swego rządu wprowadzeń, znanych nam mniej więcej z czasów rządów carskich w Polsce. O wniosku wspominał z uwagi, iż znalazł się na łamach wydawnictwa urzędowego. Następstwa projektów nie są nam wiadome z powodu braku materiałów.

O ile artykuł zamieszczony w „La Victoire” z d. 27 lipca r. z. ściśle określa charakter wynalazku, wydział registratury kryminalnej prefektury policji paryskiej, wkrótce otrzyma nową broń przeciwko maskowaniu się przestępców.

Dr. Maingot, ordynator szpitala Lariboisière w Paryżu, znany ze swoich studjów na polu laryngoskopji, obmyślił przyrząd, zdaniem cytowanego dziennika równający się pod względem doniosłości: fotografji, daktyloskopji, antropometrii, grafologii i innym środkom ustalenia tożsamości osoby.

Tym wynalazkiem jest „phrenoskopja”, z pomocą stosownego przyrządu utrwalająca na kliszy, ekranie i t. p. ruchy krtani przy oddychaniu. Dr. M. w obszernej rozprawie przedstawionej prefekturze paryskiej dowodzi, iż

niema prawie na świecie człowieka, którego krtani w czasie oddychania nie wykonywałyby ruchów zdradzających wielce wybitną indywidualność. Sądzi, iż bliższe zbadanie jego tezy, dostarczy policji nowego środka identyfikacji. Z ostatecznemi wywodami, należy się wstrzymać do wyroku rzeczoznawców, którym prefekt p. Roux powierzył ocenę „phrenoskopji”.

Sygnalizacja elektryczna w porze nocnej, używana przez policjantów posterunkowych w wielkich miastach Anglii i Ameryki, już znalazła szerokie zastosowanie, szczególnie w New-Jorku. Posterunkowy reguluje ruch kołowy za pomocą lampek umieszczonych na hełmie i na naramiennikach. Zmiana barwy światła oznacza, czy przejazd ma być wstrzymany dla przejeżdżających przez jezdnię, lub wznowiony.

Innem, nowem wprowadzeniem są stacje miejskie w New-Jorku i Chicago, do sprawdzania siły latarni używanych przy samochodach. Szofer któremu dowiedziono, iż napięcie światła w jego latarniach nie dorównywa sile wskazanej w przepisach, jest pociągany do kar administracyjnych i sądowych.

W bardzo żywo rozwiniętych walkach przeciwko zbyt szybkiej jeździe szoferów, policje całego świata wprowadzają najrozmaitsze nowe pomysły zaradcze.

W Ameryce, zależnie od szerokości ulic zaprowadzono systemy zapobiegawcze. Znaczna bardzo szerokość ulic głównych w wielu amerykańskich miastach stanowych, pozwoliła policji utworzyć „pasy neutralne”, dla samochodów zamknięte. Przechodzień w obrębie pasa ma jedynie do czynienia z pojazdami konnemi, które wobec nakazanej powolności ruchu, jest mu łatwiej wyminąć. Na ulicach wąskich, niż u nas, wprowadzono t. zw. „kolejność wymijania”, jazdę w stosunku 12 klm. na godzinę, oraz chwilowe zatrzymywanie samochodu przy wjeździe w ulicę boczną.

Wyniki przytoczonych obostrzeń, jeszcze nie zostały ujęte w statystykę, urządzenia bowiem są zupełnie świeże.

K—r.